

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos

Wtorek

16 stycznia 2024

nr 5 (LXXIX)

cena: 17 Kč



WIADOMOŚCI
NIEPEWNA
PRZYSZŁOŚĆ
KEMPALANDU str. 2-3



REGION
BAZYLKA ZAMKNIĘTA
NA DWA LATA
str. 5



SPORT
NA TAFLI
MALOWANE
str. 6



Mapa, która prostuje błędy i inspiruje

WYDARZENIE: Piosek dołączył do miejscowości, które mają swoją mapę pierwotnych nazw lokalnych. Zaprezentowana została w piątek w remizie strażackiej. Jej głównym celem jest ocalenie autentycznych miejscowych nazw od zapomnienia oraz naprawienie błędów, które popełnili w przeszłości niewrażliwi na te sprawy urzędnicy.

Beata Schönwald

Mapa, wydana przez Miejsce Koło PZKO w Piosku przy wsparciu finansowym Funduszu Rozwoju Zaolzia Kongresu Polaków w RC, powstała z inicjatywy Karola Kurzysza przy współpracy z Janem Michalikiem. To oni prowadzili piątkowe spotkanie.

– Pomysł powstał, kiedy przed ośmiu laty przygotowaliśmy publikację z okazji 550-lecia powstania Piosku. Wówczas zabrakło czasu na wydanie mapy. Teraz mamy ją przed sobą – powiedział „Głosowi” Karol Kurzysz. To właśnie on chodził od domu do domu, żeby dowiedzieć się od starszych mieszkańców, jak nazywano dany potok, łąkę czy miedzę i jakie kto miał w okolicy przyzwisko. – Współpracowało z nami ok. 60 osób. Nie wszystkie jednak doczekały się realizacji tego dzieła – przyznał autor.

Cel był jeden – stworzyć mapę, która będzie zawierać nazwy, których używali dawni mieszkańcy Piosku. Nazw uzbierało się łącznie 533, wszystkie w polskiej transkrypcji. Aby ułatwić sprawę przyszłym pokoleniom, które być może nie będą umiały ich odczytać, umieszczono na niej załącznik z wyjaśnieniem, jak należy wymawiać poszczególne polskie głoski i ich grupy.



• Karol Kurzysz jako pierwszy pokropił mapę Piosku wodą z Olzy. Fot. BEATA SCHÖNWALD

Fundusz  Rozwoju Zaolzia

SPOŁECZEŃSTWO

Nowy-stary prezes

Częstochowa, Warszawa. Przez kolejne cztery lata Dariusz Piotr Bonisławski będzie pełnił funkcję prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Taką decyzję podjęli uczestnicy XI Walnego Zjazdu, który przez weekend odbywał się w Częstochowie. – Głoszącym dziękuję za zaufanie, a przyjacielom z całego świata zapewniam o naszej nieustającej determinacji w budowaniu dobrych programów wsparcia polskości – napisał w mediach społecznościowych nowy-stary prezes. STR. 3

INWESTYCJE

Wielka zmiana szpitala

Ostrawa. Szpital Miejski w ciągu najbliższych dziesięciu lat ma zostać przebudowany w nowoczesny obiekt z nowymi pawilonami i lądowiskiem helikopterów na dachu – ostrawscy radni przyjęli studium wykonalności rewitalizacji szpitala. STR. 3

KULTURA

Podziękowanie za narodziny Jezusa

Sucha Górna. Czwartkowe popołudnie zdominował koncert kołęd zorganizowany przez polską podstawówkę. – Serdecznie witam na naszym koncercie, który odbywa się co dwa lata. Jestem wdzięczna proboszczowi parafii, Mirosławowi Kazimierzowi, że pozwolił, by miał on miejsce w naszym kościele. Tylko tu panuje taka wyjątkowa atmosfera – mówiła Monika Pląskowa, dyrektor placówki. STR. 4

SPORT

Udany Memoriał S. Krauza

Cz. Cieszyn. Czotowi badmintoniści walczyli w weekend nad Olzą o zwycięstwo w 45. edycji Memoriału S. Krauza. Dla wielu zawodników weekendowa impreza w hali przy ul. Svojsika posłużyła za sprawdzian generalny przed startem mistrzostw RC. Organizatorem turnieju była sekcja badmintonu TJ Slavoj Czeski Cieszyn. STR. 7

Ciąg dalszy na str. 11

Następne posiedzenie Rady Przedstawicieli Kongresu Polaków odbędzie się w czwartek 25 stycznia 2024. Początek o godzinie 16.30. Spotykamy się tradycyjnie w siedzibie Kongresu Polaków w RC, ul. Grabińska 458/33, Czeski Cieszyn

ZDANIEM... Danuty Chlup



danuta.chlup@glos.live

Jeżeli napiszę, że w sieciach społecznościowych coraz częściej jest brak tolerancji i poszanowania do odmiennych poglądów, to Ameryki nie odkryję. Wszyscy o tym wiedzą, wszyscy to obserwują, a co gorsza – może nie do końca zdając sobie z tego sprawy – sami wstawiają nieraz złośliwe, nie-tolerancyjne, nacechowane brakiem szacunku do bliźniego komentarze. Często w przekonaniu, że stoją po stronie tych tolerancyjnych.

Nie odkryłam zatem nowego kontynentu w sieci, a jedynie to, że nawet pogoda może być przyczyną antagonizmu i wzajemnego obrażania się.

Pewna młoda internautka, której profil obserwuję ze względu na to, że podobnie jak ja interesuje się książkami i wstawia o nich opinie, często zamieszcza także posty, w których narzeka na zimę. W weekendy wyglądają one tak: „Nienawidzę zimy. Nie ruszam się z domu, włązę pod koc z książką i herbatą”. W dni powszednie, kiedy owa pani musi wyjść do pracy, rozwodzi się nad nieprzejrzną koniecznością zdrapywania lodu z szyby w samochodzie.

W takich wpisach nie ma nic złego ani obraźliwego dla innych (choć osobiście nie rozumiem tego narzekania, ponieważ jestem zwolenniczką śnieżnej i mroźnej zimy). Ale w otchłani Internetu można natrafić na dosadniejsze wpisy, nacechowane niechęcią do „zimnolubnych”. Na przykład takie: „Nie wiem, jak ktoś normalny, co ma w głowie poukładane, może lubić śnieg i mróz. Chyba że jest masochistą”. To wciąż jeszcze nie brzmi tak okropnie, jednak zdurzają się także wpisy i komentarze jednoznacznie obraźliwe, w stylu: „Nie rozumiem tych idiotów, co się tu zachwycają tym białym gównem”.

Naprawdę nie jesteśmy już w stanie szanować odmiennych poglądów, nawet tych dotyczących pogody?

Może nie jestem bezstronna, ponieważ, jak już napisałam, lubię śnieżną zimę. Ale gdybyśmy mieli hipotetycznie dzielić poglądy dotyczące śniegu na normalne i nienormalne, jak chcą niektórzy, to jednak bardziej normalne (czytaj: zgodne z prawami natury) są te optujące za śniegiem. Śnieg w naszym klimacie jest zjawiskiem potrzebnym, wręcz pożądanym. Choćby dlatego, że po bezśnieżnych zimach występuje niedobór wody w przyrodzie. A o skutkach suszy nie muszę się tu chyba rozpisywać.

CYTAT NA DZIŚ



Oskar Karczewski,

z Polskiej Agencji Kosmicznej, w związku z planowanym na jesień tego roku lotem w kosmos polskiego astronauty Sławosza Uznańskiego

Wysyłając polskiego astronautę w kosmos skracamy czas realizacji eksperymentów naukowych i wspieramy krajową gospodarkę w wyścigu o rozwój technologii kosmicznych

W OBIEKTYWIE...

• Urokliwy klon jesionolistny, pamiętający jeszcze czasy Kossaków, sponął w parku Kossaków w Górzkach Wielkich. O zdarzeniu, które miało miejsce 8 stycznia, Muzeum Zofii Kossak-Szat-kowskiej poinformowało



w weekend. – Park Kossaków padł ofiarą świadomego wandalizmu, a może głupiego pomysłu, który wymknął się spod kontroli? Wyjaśnianiem tej sprawy zajmuje się policja – można przeczytać w krótkim poście, który kończy się słusznym stwierdzeniem: „Wielka strata i wielki żal...”, które zostało okraszono płaczącą buźką.

(wot)

Fot. Facebook/Muzeum Zofii Kossak-Szat-kowskiej

DZIŚ...

16
stycznia 2024

Imieniny obchodzą:
Marceli, Włodzimierz
Wschód słońca: 7.34
Zachód słońca: 15.56
Do końca roku: 350 dni
(Nie)typowe święta:
Dzień Pikantnych Potraw
Przysłowie:
„Jaka pogoda w Świętego Marcela, będzie pogodna Wielka Niedziela”

JUTRO...

17
stycznia 2024

Imieniny obchodzą:
Antoni, Rozalina
Wschód słońca: 7.33
Zachód słońca: 15.58
Do końca roku: 349 dni
(Nie)typowe święta:
Światowy Dzień Pizzy
Przysłowie:
„Jak styczeń zachlapany, to lipiec zapłakany”

POJUTRZE...

18
stycznia 2024

Imieniny obchodzą:
Beatrycze, Małgorzata
Wschód słońca: 7.32
Zachód słońca: 16.00
Do końca roku: 348 dni
(Nie)typowe święta:
Dzień Kubusia Puchatka
Przysłowie:
„Gdy na Małgorzaty mróz, jeszcze długo nie pojedzie wóz”

POGODA

wtorek



dzień: -1 do 0°C
noc: -6 do -7°C
wiatr: 5-7 m/s

środa



dzień: 4 do 6°C
noc: -6 do -8°C
wiatr: 10-12 m/s

czwartek



dzień: 6 do 8°C
noc: -1 do -2°C
wiatr: 9-11 m/s

Niepewna przyszłość Kempalandu

Po przerwie spowodowanej odwilżą w piątek ruszył ośrodek narciarski Kempaland w Bukowcu. Niemniej jego przyszłość stoi pod znakiem zapytania. Gmina musi dopłacać do działalności.

Danuta Chlup

Ośrodek był do niedawna zarządzany przez gminną spółkę Technické služby (Usługi Techniczne). W zeszłym roku radnym gminy skończyła się cierpliwość. W związku z ujemnymi wynikami gospodarczymi (spowodowanymi głównie warunkami pogodowymi) gmina zlikwidowała spółkę i starała się znaleźć gestora, który przejąłby ośrodek. Kiedy starania te zakończyły się niepowodzeniem, władze gminy stanęły przed dylematem, czy w sezonie 2023/2024 uruchomić ośrodek i prowadzić działalność pod szyldem gminy, czy też zostawić go zamkniętą. Wybrały pierwszą opcję. – Zobaczymy, jakie będziemy mieli wyniki na końcu sezonu. Ostatni week-



• Ośrodek narciarski w Bukowcu. Fot. bukovec.cz

Gmina Bukowiec stara się zachęcić miejscowe rodziny do korzystania z ośrodka. Dzieci w wieku od 3 do 15 lat, zamieszkałe w Bukowcu, mogą otrzymać od gminy w bieżącym sezonie narciarskim po 1250 koron na wyciągi w Kempalandzie. Pieniądze te można przeznaczyć zarówno na częściowe pokrycie kosztów karnetu sezonowego, jak i na karnety punktowe lub kurs narciarski.

– Nasza szkółka narciarska normalnie działa. Mamy zgłoszone przedszkola i szkoły podstawowe – powiedział wczoraj naszej gazecie Petr Malina ze szkółki narciarskiej Malina Ski School.

Tegoroczny sezon został uratowany. Gmina nie zamierza jednak w nieskończoność pokrywać strat. Aktualnie pertrakuje z przedsiębiorcą, który wyraził chęć prowadzenia Kempalandu na swój rachunek. Jeżeli rozmowy nie zakończą się podpisaniem umowy, gmina ma w zanadru jeszcze jednego zainteresowanego. Czeczporowa zdradziła w rozmowie z „Głosem”, że jest nim podmiot z Polski.

6,2

procenta – tyle rok do roku wyniosła inflacja w Polsce w grudniu 2023 roku. Tak wynika z danych, jakie w poniedziałek 15 stycznia podała Główny Urząd Statystyczny. Oznacza to, że ceny w Polsce rosną, ale w wolniejszym tempie. W stosunku do poprzedniego miesiąca ceny towarów i usług wzrosły o 0,1 proc. (w tym usług – o 0,8 proc., przy spadku cen towarów – o 0,2 proc.). W całym 2023 roku inflacja w Polsce wyniosła 11,4 proc. Według Polskiego Instytutu Ekonomicznego, do wyniku 6,2 proc. przyczynił się głównie mniejszy wzrost cen żywności. Tempo wzrostu cen towarów w porównaniu do listopada (wynosiło wtedy 6,9 proc.) spadło do 5,5 proc. (kIm)

Pogoda nie wystraszyła kołędników



• Zbiórka Trzech Króli to otwarcie się na drugiego człowieka, ale też świetna zabawa. Fot. MK PZKO w Třanowicach

Tradycji stało się zadość. Miejscowe koło Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Trzanowicach po raz kolejny włączyło się w zbiorke Trzech Króli. – Mimo niesprzyjającej pogody na trasę wyruszyło ponad 70 osób, podzielonych na kilkanaście grup, z których część zbierała datki także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzanowickiego koła. Nie wszyscy mieszkańcy byli w domu i mogli ugścić kołędników, ale w takiej sytuacji niektórzy zostawiali drobny upominek dla nich. A ci, po kilometrach przemierzonych w deszczu i chłodzie, pojawili się w Domu PZKO, żeby zjeść smaczny obiad przygotowany przez kucharki. – Po południu natomiast dla dzieci został przygotowany balik z różnorodnym programem. Niektóre dzieci także w sąsiednich miejscowościach – poinformowała „Głos” Klara Glogar z trzan

Kołodowanie sięgnęło szczytu

Polski Chór Mieszany „Collegium Canticorum” z Czeskiego Cieszyna zaśpiewał w niedzielę dla mieszkańców Olbrachcic i okolicy. W kościele katolickim dał godzinny koncert kolęd, pastorałek i utworów bożonarodzeniowych. Publiczność żegnała go oklaskami na stojąco.

Beata Schönwald



• Chór „Collegium Canticorum” koncertował w niedzielę w Olbrachcicach. Fot. BEATA SCHOENWALD

Popotudniowy koncert był zwieńczeniem muzycznych wydarzeń, które w ub. tygodniu miały miejsce w kościołach olbrachcicko-górnosuskiej parafii. W środę śpiewały w nich i muzykowały polska szkoła i przedszkole w Olbrachcicach, w czwartek przedszkolaki i uczniowie górnosuskiej polskiej podstawówki, zaś w niedzielę podczas mszy świętych kolędy śpiewał „Chórek” MK PZKO w Suchej Górzej. Zanim „Collegium Canticorum” stanął przed publicznością, jedna z chórzystek Lucyna Sikora przedstawiła go słuchaczom. Poinformowała, że chór został założony w 1986 roku w Czeskim Cieszynie i jest jednym z najbardziej znanych zespołów artystycznych na Zaolziu. – My, śpiewacy, deklarujemy polską narodowość, a na cotygodniowe próby, które odbywają się w Czeskim Cieszynie, zjeżdżamy się niemal z wszystkich zakątków czeskiej części Śląska Cieszyńskiego. Są też między nami śpiewacy z Polski – powiedziała.

Z Polski, a konkretnie z Jastrzębia-
-Zdroju dojeżdża na próby również dyrygentka Anna Kołowska, którą wielu pamięta pod nazwiskiem Szawńska. Jest doktorem sztuki muzycznej na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, a z „Collegium Canticorum” współpracuje od 15 lat. Pozostali członkowie chóru to amatorzy. – Nasze różne zawody nie są związane ze sztuką. W słowie amator chcemy przede wszystkim zaakcentować

łacińskie „amor”, czyli miłość, z którą przez bez mała 38 lat poświęcamy się muzyce – zaznaczyła Sikora. Tę miłość połączoną z radością ze śpiewania można było zauważyć w czasie trwania całego koncertu. Chór rozpoczął go łacińskim utworem „Veni, veni, Emmanuel” z partią solową dyrygentki. Następnie zaprezentował słuchaczom kolędy, pastorałki i pieśni świąteczne z Polski, Czech, Francji, Hiszpanii, Anglii i Ukrainy. Niektóre śpiewał a capella, inne przy akompaniencie keyboardu, a nawet gitary. Prócz znanych powszechnie polskich kolęd, jak „Dzisiaj w Betlejem” czy „Przybieżeli do Betlejem”, zabrzmiały utwory całkiem nieznanne. Chór co roku poszerza bowiem swój kolędowy repertuar o nowe pozycje. W nietypowej aranżacji wykonał również ostatnią, znaną na całym świecie kolędę „Cicha noc”. – Jest nam niezmiernie miło, że możemy razem z wami powrócić jeszcze raz do tego świątecznego czasu – powiedziała na wstępie Lucyna Sikora. Niezmiernie miło było również słuchaczom, którzy po wysłuchaniu ostatniego utworu dali temu wyraz gromkimi brawami, a wychodząc z kościoła nie szczędzili chórowi komplementów.

Podziękowanie za narodziny Jezusa

Proboszcz również na wstępie przywitał przybyłych, którzy wypełnili praktycznie całą świątynię. – Kolęda to nie taka zwykła piosenka. To modlitwa, którą dziękujemy za narodzenie się Pana Jezusa – podkreślił. I rzeczywiście, modlitwy w formie tego typu pieśni było sporo. Nie zabrakło też pastorałek oraz paru piosenek świątecznych wykonanych nie tylko po polsku, ale także po czesku i ukraińsku. Mogliśmy usłyszeć m.in. „Z narodzenia Pana”, „Páslí ovce Valaši”, „Nowy Rok” – pastorałkę ukraińską, „Gdy się Chrystus rodzi”, „Gore gwiazda Jezusowi” czy „Mędrców świata”. Wykonawcami byli przede wszystkim przedszkolaki, uczniowie szkoły 1. i 2. stopnia, jak również miejscowy „Chórek”, który odśpiewał trzy kolędy przy akompaniencie Natalii Uher na organach. Dołączyli oni również do wszystkich wykonawców, by na koniec wspólnie z całym kościołem zaśpiewać „Pastorałkę od serca do ucha” oraz „Jdźmy z kolędą”. Śpiewy były bogato przeplatane słowem narratorów Izabeli Badury i Matyáša Krygla. Koncertowi towarzyszyli też Anioł (Anna Jiravská) z Kubą (Artur Pietraszek), którzy na weselo wypełniali przerwy między kolędami. Za scenariusz odpowiadała Grażyna Siwkowa, uczniów do śpiewu przygotowały Irena Gregowa, Katarzyna Bezcna i Danuta Miłkuła, a kierownikiem artystycznym „Chórku” jest Barbara Weiser. (endy)



Więcej zdjęć i materiału filmowego znajdziecie na naszej stronie internetowej www.glos.live.

Bazylika zamknięta na dwa lata

Bazylika Nawiedzenia Panny Marii we Frydku, będąca dominantą miasta oraz znanym miejscem pielgrzymkowym w regionie, będzie przez najbliższe dwa lata nieczynna.



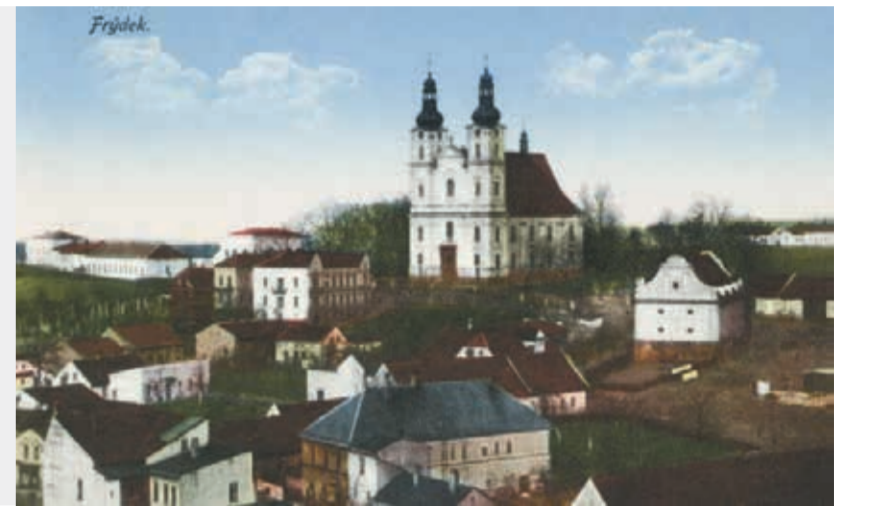
W pierwszą niedzielę stycznia zostało w niej odprawione ostatnie nabożeństwo. Ponowne otwarcie jedynej bazyliki w całej diecezji ma nastąpić dopiero 1 maja 2026 roku.

Beata Schönwald

Powodem zamknięcia kościoła dla wiernych i turystów jest zakrojony na szeroką skalę remont wnętrza. – Bazylikę zamykaliśmy co roku w okresie zimowym i otwieraliśmy dopiero na Wielkanoc. W tym roku już jej jednak nie otworzymy. Na chwilę obecną jesteśmy na etapie ogłaszania przetargów na wykonawcę prac budowlanych oraz wykonawcę prac związanych z naprawą organów. Zanim podpiszemy umowy, upłyną 2-3 miesiące. Zakładamy, że w kwietniu remont ruszy na dobre – mówi Mirosław Píkrýl, kierownik Wydziału Projektów Dotacyjnych w diecezji ostrawsko-opawskiej. Świątynia przeszła większy remont już przed 30 laty, kiedy odnowiono elewację, naprawiono okna oraz dach. Teraz przyszła kolej na odnowę tego, co jest w środku. Największym i równocześnie najkosztowniejszym przedsięwzięciem będzie pomalowanie kościoła, dzięki czemu jego wnętrza zmienia się nie do poznania. – To będzie naprawdę duża zmiana. Żółto-biała kolorystyka z drobnymi dodatkami niebieskiego zostanie zastąpiona odcieniami różu, szarości i ochry. W ten sposób nawiążemy do kolorystyki ołtarzów i drzwi. Z kolei dzięki badaniom, które przeprowadzamy od ponad roku w różnych częściach świątyni, pierwotne szaro-żółto-białe kolory ze złoconiami przywrócimy również balustradom na pawłaczach. Natomiast podstawy i głowice kolumn korynckich zostaną

utrzymane jak dawniej w barwach matowego i lśniącego złota – wlicza przedstawiciel diecezji. Odnowiony zostanie również cokół wzdłuż całej nawy kościelnej. Kiedyś wykonany został z piaskowca, jednak zgodnie z panującą wówczas modą pokryto go sztucznym marmurem. Do imitacji marmuru postanowiono powrócić również obecnie. Odrestaurowane zostaną ponadto kaplica św. Krzyża, do której prowadzą drzwi z prawej strony ołtarza i która służyła dotąd bardziej jako magazyn niż miejsce kultu, oraz krypta będąca miejscem pochówku członków rodu hrabiów Pražmów. – Na co dzień jest ona zamknięta, choć jeszcze kilka lat temu zagłądaliśmy do niej razem z uczestnikami Nocy Kościółów. Krusząc się cęgly na sklepieniach ostatnio nie pozwalają już na to. Remont, również ze względu na wystawione w niej trumny, stał się więc koniecznością. Po jego zakończeniu oba obiekty będą dostępne – przekonuje Mirosław Píkrýl, dodając, że do krypty wprowadzi nowe wejście zadaszone drewnianym baldachimem. Osobnym rozdziałem dwuletniego remontu wnętrza bazyliki będzie naprawa organów, a konkretnie wymiana systemu doprowadzającego powietrze. Na dziś działa bowiem tylko jeden miech, co przekłada się na gorszą intonację instrumentu. Ponieważ frydecka świątynia przeznaczona jest obecnie nie tylko do celów sakralnych, ale w związku z projektem „Otwarte kościoły” także do celów turystycznych, również ten aspekt uwzględniono w jej planach remontowych. W kościele powstanie punkt informacyjny z mini-zapleczem dla przewodnika.

Z historii frydeckiej bazyliki
1740 – wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę
1759 – poświęcenie kościoła
1777 – zakończenie prac budowlanych
1999 – nadanie kościołowi tytułu bazyliki mniejszej



• Mirosław Píkrýl pokazuje plany odnowy wnętrza frydeckiej bazyliki. Fot. BEATA SCHOENWALD

48,5

mln koron – na tyle oszacowano koszty remontu. Zastrzyk finansowy z funduszy europejskich ma sięgnąć niespełna 34 mln koron, po kilka milionów mają dołożyć województwo morawsko-śląskie oraz Miasto Frydek-Mistek.

Fundusz Kościelny

»najmniej problematyczny«

257

Decyzje w sprawie Funduszu Kościelnego, podobnie jak o lekach religii w szkołach, tam gdzie wymagają tego przepisy, będą konsultowane ze stroną kościelną – powiedział przed tygodniem premier Donald Tusk. Dodał, że właściwym do tego organem jest komisja wspólna przedstawicieli rządu i episkopatu. Podczas konferencji prasowej zapytano premiera, kiedy rozpoczyna się rozmowy o zapowiadzianym zastąpieniu Funduszu Kościelnego odpisem podatkowym. – Znałem rozpoznawczych tego rządu będzie wierność postanowieniom

konstytucji i innych przepisów prawa. (...) Wszyscy partnerzy społeczni, w tym przypadku episkopat, będą traktowani zgodnie z zasadami polskiego prawa. Tutaj nie ma miejsca na żadne dwuznaczności czy wątpliwości – zastrzegł. Zdaniem Tuska, Fundusz Kościelny jest akurat „najmniej problematyczny”. – Niektórzy myślą, że Fundusz Kościelny to są te miliardy, które z różnych miejsc – państwowych spółek, urzędów, agencji, ministerstw – trafiają do przedsiębiorców czy biznesmenów takich, jak dyrektor (Radia Maryja – PAP) ks. Tadeusz Rydzik. Ale Fundusz Kościelny to jest tylko

zabezpieczenie emerytalne i rentowe. I to jest tylko ułamek tego, o czym mówimy – stwierdził. Według pierwotnych założeń miał być formą rekompensaty dla Kościółów i innych związków wyznaniowych za przejęte od nich przez państwo nieruchomości ziemskie. Z przejętych nieruchomości miała zostać utworzona masa majątkowa, z której dochód miał być dzielony między Kościoły, proporcjonalnie do wielkości zabranych nieruchomości. Ks. prof. Dariusz Walencik z Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Opolskiego powiedział PAP, że to założenie nigdy nie zo-

stało zrealizowane. – Nigdy nie oszacowano liczby przejętych dóbr, ich wartości ani dochodu, które one przynosiły. Tak naprawdę od samego początku Fundusz Kościelny był po prostu dotacją zapisywaną co roku w ustawie budżetowej – wyjaśnił. Dodał, że obecnie z Funduszu Kościelnego korzystają wszystkie działające legalnie w Polsce związki wyznaniowe, także te, które nie



działały na terytorium Polski w 1950 r. i nie utraciły wówczas żadnych nieruchomości. Tych związków wyznaniowych jest 185. W latach 2012-2013 trwały prace, które skończyły się przygotowaniem roboczego projektu i umowy między Konferencją Episkopatu Polski a rządem RP. Projekt został przedstawiony do konsultacji społecznych. Po czym prace przerwano i o dziś ich nie wznowiono. (PAP)

NA TAFLI MALOWANE

Hokeiści Trzyńca wrócili z tournée po obcych lodowiskach w dobrych humorach. Wycieczkę po północnych oraz zachodnich rejonach Czech zakończyli z przytupem, pokonując w weekend Kladno 5:3. Po wygranej z Libercem (2:0) w dobrych nastrojach przed wtorkowym półfinalowym rewanżem w Lidze Mistrzów są również gracze Witkowic.

Janusz Bittmar

TIPSPORT EKSTRALIGA

KLADNO – TRZYNIEC 3:5

Tercje: 1:2, 2:0, 0:3. **Bramki i asysty:** 12. Klepiš (Ticháček, Pytlík), 35. Martin Procházka (Melka, Smoleňák), 35. Jarůšek – 6. Páník (Sikora, Kurovský), 8. Kundrátek (Voženílek), 41. J. Jeřábek (Martin Růžička), 48. Kurovský (M. Adámek, Páník), 50. Páník (Kurovský, M. Adámek).

Trzyniec: Kacetl – Polášek, Smith, Kundrátek, Nedomlel, M. Adámek, J. Jeřábek – Martin Růžička, A. Nestršil, Voženílek – Kurovský, P. Vrána, Páník – Hrehorčák, Sikora, Miloš Roman – Wałęga, Čácho, Drapecký.

Stalownicy Trzyniec z polskim napastnikiem Kamilem Wałęgą grającym w czwartej formacji, ale wciąż bez kontuzjowanej dwójki snajperów (Marko Daňo, Libor Hudáček), rozpoczęli niedzielną bitwę na tafli Kladna z impetem, prowadząc od 6. minuty po strzale Richarda Pánika, którego rewelacyjnie obsługiwał młodzieńki Petr Sikora. Dla Sikory, który do pierwszego zespołu Trzyńca awansował w tym sezonie z młodzieżówki, dogranie do słowackiego gwiazdora Stalowników było zarazem pierwszym punktem kanadyjskim w seniorskiej karierze.

Goście poszli za ciosem – na 0:2 poprawił dwie minuty później obrońca Tomáš Kundrátek. Kanadyjski bramkarz Kladna Landon Bow, który zasmakował gry w lidze NHL w barwach Dallas Stars, krążył uderzony przez Kundrátka zobaczysz w ostatniej chwili i nie zdążył już zareagować. Świątną robotę w „kana-



● Stalownicy Trzyniec na zwycięskiej drodze. Fot. ZENON KISZA

dyjskim stylu” wykonali przed polem bramkowym Daniel Voženílek z Andrejem Nestršilem.

Drużyna Jaromíra Jágra ocknęła się z zimnego prysznica w 12. minucie. Po kontaktowej bramce z kija Jakuba Klepiša gospodarze ożyli, serwując następnie swoim kibicom jedną z najlepszych drugich tercji w tym sezonie. Stalownicy w drugiej odsłonie byli wszędzie później od Kladna. Dwa błędy podopiecznych Zdeňka Motáka z 35. minuty przelożyły się na prowadzenie Kladna 3:2.

Mistrz RC pokazał swoje prawdziwe oblicze w ostatniej tercji, po ostrych słowach trenerów w szatni. Na 3:3 szybko wyrównał z podania Martina Růžički obrońca Jakub Jeřábek, wykorzystując okres gry w przewadze liczebnej. Hokeiści Kladna stracili punkt oparcia, nagle trzeba było znów przestawić się na bardziej odważny hokej, a nie tylko „obronę Częstochowy”, a to wszystko było wodą na młyn dla Stalowników. Zwycięskiego gola

zdobył w 48. minucie Daniel Kurovský, który dobił krążek za plecy Bowa po świetnym strzale Mariana Adámka z niebieskiej linii. Gospodarzy definitywnie pogrzył drugim golem w meczu słowacki napastnik Páník. Będący w dobrej dyspozycji Kurovský z Adámkiem zaliczyli po asyście.

WITKOWICE – LIBEREC 2:0

Tercje: 0:0, 2:0, 0:0. **Bramki i asysty:** 29. Percy (Kalus), 40. Šoustal (Dej, Vondráček).

Witkowice: Klimeš – Percy, Raskob, J. Mikuš, L. Kovář, Auvitu, Grman, R. Jeřábek – Fridrich, Chlán, Lakatoš – Bukarts, Krieger, Barinka – M. Kalus, Claireaux, Dej – Peterek, Šoustal, Vondráček.

Walcząca w niebezpiecznej dolnej strefie tabeli drużyna Witkowic po dwóch przegranych meczach z rzędu (ze Spartą Praga i Pilznem) nie mogła sobie w niedzielę pozwolić

na kolejną stratę punktów. Kluczem do sukcesu gospodarzy były znakomite i pewne interwencje bramkarza Lukáša Klimeša. Ostrawski golkeeper zwłaszcza w ostatniej tercji zamurował bramkę, pozwalając drużynie Białych Tygrysów na niewiele.

Premierową bramkę w barwach Witkowic zdobył wypożyczony z pierwszoligowej Poruby napastnik Tomáš Šoustal. – Cieszę się, że mogłem pomóc chłopakom. Do Poruby trafił tymczasowo obrońca Stehlík, a ja mam okazję zagrać do końca stycznia pod nieobecność kontuzjowanych napastników Patrika Zdráhala i Jakuba Kotála – zdradził Šoustal. – Aklimatyzacja w ekstraklidze była w miarę łatwa, od początku czułem wsparcie ze strony całego zespołu – podkreślił napastnik.

Wygrana z Libercem to dla Witkowic dobry prognostyk przed dzisiejszym rewanżowym startem w półfinale Ligi Mistrzów. Ostrawianie na lodowisku szwedzkiego klubu Skelleftea AIK spróbują odrobić dwubramkową stratę z pierwszego meczu w Ostrawie Arenie, przegranego 2:4. Początek spotkania o godz. 19.00.

W innych meczach 36. kolejki: Sparta Praga – Litwinów 6:3, Olomuniec – Hradec Kralowej 3:2 (k), Cz. Budziejowice – Karlowe Wary 3:0, Pardubice – Mlada Boleslav 4:3 (d), Pilzno – Brno 2:3. **Lokaty:** 1. Sparta Praga 80, 2. Pardubice 78, 3. Trzyniec 67, 4. Witkowice 39 pkt. **W następnej kolejce:** Trzyniec – Cz. Budziejowice (piątek, 17.00), Brno – Witkowice (piątek, 18.00).

CHANCE LIGA

FRYDEK-MISTEK – LITOMIERZYCE 3:2

Tercje: 0:0, 3:2, 0:0. **Bramki i asysty:** 24. Doktor (Svačina, D. Kowalczyk), 30. Macháček (Marosz, Haman), 33. Marosz (Martynek, Urbanec) – 26. P. Svoboda (Senčák), 35. Jícha (Ton, Sihvonen).

F-M: Švančara – Urbanec, Haman, Výrtisk, D. Kowalczyk, Š. Havránek, Teper, Hrachovský – Macháček, R. Veselý, Svačina – Doktor, Marosz, Martynek – Cedzo, Haas, Krajč – Gaidl, Matěj, Homola.

W innych meczach 38. kolejki: Prosečtjów – Poruba 3:0, Kolín – Wsecin 1:5, Sokolov – Jihlava 0:3, Zlín – Prerów 1:2, Znojmo – Pardubice B 3:2, Trzebiecz – Slavia Praga 2:4. **Lokaty:** 1. Poruba 90, 2. Wsecin 71, 3. Prosečtjów 67, 4. Frydek-Mistek 45 pkt.

II LIGA – gr. wschodnia

H. BROD – AZ HAWIERZÓW 2:7

Tercje: 2:1, 0:2, 0:4. **Bramki i asysty:** 11. Endál (Tecl, Valášek), 14. Tecl (D. Vacík) – 7. Haas (Ševčík, Klimša), 30. Haas (Franeek), 39. Havlík (Bednář, Franeek), 54. Antoníček (Ševčík), 56. Karafiát (Klimša, J. Křivohlávek), 58. Ševčík (Karafiát, Pawliczek), 58. Klimša (Spratek, Bednář).

Hawierzów: Šimonů – Vosátko, Kunc, Ševčík, Valenta, Michálek, Ficek, Havlík – Klimša, Křivohlávek, Karafiát – Franeek, Haas, Bednář – Pawliczek, Spratek, Antoníček – Tvrdý, Čmiel, Apolenář – Pavlík.

W innych meczach 29. kolejki: Hodonin – Opawa 3:2 (d), Wyszków – Wałaskie Międzyrzecze 6:1, T. Brno – Kopřywnica 3:2, Wielkie Międzyrzecze – Szumperk 1:6, Zďár n. Sazavą – N. Jiczyn 3:4 (k). **Lokaty:** 1. Hawierzów 75, 2. Wyszków 58, 3. Hodonin 49 pkt.

Poszukiwacze zaginionej formy

Trwa polski thriller narciarski pn. „Poszukiwacze zaginionej formy”. W niedzielnym konkursie indywidualnym Pucharu Świata w skokach narciarskich w Wiśle najlepszy z Polaków, Piotr Żyła, zajął 14. miejsce. W zawodach triumfował Japończyk Ryōyū Kobayashi. W środę trzeci konkurs w ramach Polskiego Turnieju, tym razem w sąsiednim Szczyrku.

Janusz Bittmar

Reprezentacja Polski może wystąpić w jutrzejszych zawodach indywidualnych w Szczyrku pięciu zawodników.

Na największe skoczni kompleksu Skaliste zobaczymy w akcji Piotra Żyłę, Dawida Kubackiego, Kamila Stocha, Aleksandra Zniszczoła i Pawła Wąską. Dziś o godz. 18.00 odbędą się kwalifikacje. Puchar Świata w skokach narciarskich po raz pierwszy zawiązał do Szczyrku. Po Wiśle to w Beskidach drugi przystanek prestiżowego cyklu narciarskiego. Na zakończenie Polskiego Turnieju skoczkowie zaprezentują się w najbliższy weekend na Wielkiej Krokwi w Zakopanem, gdzie przewidziano konkurs drużynowy i indywidualny.

– W Wiśle mieliśmy trochę pecha, ale skoki oczywiście też nie są jeszcze stabilne. Musimy być cierpliwi i miejmy nadzieję, że szczęście zacznie nam sprzyjać. W Szczyrku czeka nas kolejne wyzwanie i szansa na doskoczenie do pierwszej dziesiątki – stwierdził Thomas Thurnbichler, szkoleniowiec reprezentacji Polski.

Biało-czerwoni po słabym występie w sobotnim konkursie duetów, w którym para Dawid Kubacki, Piotr Żyła uplasowała się na szóstą pozycję, niewyraźnie spisali się również w niedzielnych zawodach indywidualnych. Największą bolączką kadry Thomasa Thurnbichlera jest obecnie brak powtarzalności, o czym przekonali się kibice w drugiej serii wiślańskiego konkursu,



● Najlepiej z polskich skoczków spisał się w Wiśle Piotr Żyła. Fot. PZLN

quando siedemnasty po pierwszej serii Dawid Kubacki wyładował na 116. metrze, spadając od razu o dziewięć pozycji.

Dramat, kolejny w tym feralnym dla Polaków sezonie, zaliczył Kamil Stoch. Trzykrotny mistrz olimpijski, ulubieniec wiślańskiej publiczności, nie zdołał w ogóle awansować do finałowej serii. Zdenerwowany Stoch nawet nie chciał rozmawiać z dziennikarzami, wyręczając go rozmowny jak zawsze Piotr Żyła. – Taki jest sport, szczególnie skoki, że szło dobrze i nagle się zacięło. Tym bardziej cieszę się, że udało mi się to dziś poklepać i że skoku na skok było coraz lepiej. Do ustabilizowania skoków jeszcze trochę brakuje. Zartowałem, że do wiosny może wyrobię się z formą, ale na pewno będę pracował, żeby udało się to wcześniej. Wiadomo, że bym tego chciał – ocenił po

męsku swoją aktualną formę wychowanek wiślańskich skoków.

Na skoczni im. Adama Małysza walka o podium rozegrała się pomiędzy głównymi faworytami. Zwyciężył tegoroczny zdobywca Złotego Orła z Turnieju Czterech Skoczni, Japończyk Ryōyū Kobayashi (139,5 m w finałowej serii), drugie miejsce zajął Austriak Stefan Kraft (129,5), a podium uzupełnił Niemiec Andreas Wellinger (128,5). Cała trójka skacze w tym sezonie regularnie rewelacyjnie.

Lokaty Polaków po raz kolejny nie zachwycały. Najlepiej z Polaków spisał się 14. Piotr Żyła, 20. miejsce wywalczył Aleksander Zniszczoł, oczko niżej uplasował się Paweł Wąsek, a na 25. pozycji zakończył zawody Dawid Kubacki. Poza finałową serią znaleźli się Kamil Stoch (32.) i Klemens Murańka (40.).

Można się już zgłaszać do 2. edycji Pucharu „Beskidu Śląskiego” w slalomie narciarskim (24 lutego w ośrodku Złoty Groń w Istebnej). Więcej informacji na www.beskidslaski.cz.

Udany Memorial S. Krauza

Jan Janoščík (na zdjęciu) i Lucie Černá triumfowali w grze pojedynczej w 45. edycji Memoriału Standya Krauza w badmintonie, który od piątku do niedzieli odbywał się w hali w Cz. Cieszynie. Zarówno dla Janoščíka, jak też Černéj to powtórka sukcesu sprzed roku. Rozegrano też mecze deblove i w mikście.

W hali przy ul. Svojszika zaprezentowali się czołowi zawodnicy z RC, a także okolicznych państw. Dla większości czeskich badmintonistów Memoriał Standya Krauza posłużył za sprawdzian generalny przed startem mistrzostw RC. Dużego pecha miał wychowanek miejscowego Slavoja Czeski Cieszyn, Matěj Rzepliński, który w drugiej rundzie trafił na największego faworyta, Jana Janoščíka (Cz. Budziejowice).

– Przegrał po walce, ale szkoda, że zmierzył się właśnie z Janoščíkiem

już na tym etapie turnieju. Matěj bylto stać na więcej – powiedział „Głoso” Mirosław Krauz, prezes miejscowego pierwszoligowego klubu badmintonu.

Czeskocieszyński turniej należy do grona pięciu najbardziej prestiżowych imprez w kalendarzu Czeskiego Związku Badmintonu. Organizowany od 1966 roku cieszy się dużą popularnością. – To najstarszy badmintonowy turniej organizowany na terenie RC, jesteśmy z tego faktu należycie dumni – podkreślił Krauz.

W ostatnich latach w czeskim badmintonie trwa generacyjna zmiana warty. Karty rozdają coraz młodszy zawodnicy. – Janoščík i Černá będą należeli do faworytów zbliżających się krajowych mistrzostw – zaznaczył szef sekcji badmintonu TJ Slavoja Czeski Cieszyn. **(jb)**



Fot. LADISLAV KAŇA

W SKRÓCIE

AUSTRALIAN OPEN: FRECH I HURKACZ W II RUNDZIE

Po największym sukces w dotychczasowych startach w Australian Open sięgnęła w poniedziałek Magdalena Frech. Polska tenisistka pokonała w I rundzie wielkoszlemowego turnieju w Melbourne Darię Saville (Australia) w trzech setach 6:7(5), 6:3, 7:5. Za burtą w Melbourne znalazła się jednak zaraz na starcie ubiegłoroczna półfinalistka, Magda Linette, która skrecała w niedzielnym meczu z Caroliną Wozniacki (Dania). Na wtorkową noc zaplanowano pojedynk 1. polskiej rakietki Igi Świątek z Sofią Kenin (USA). W Australian Open udany poniedziałek zaliczył też polski mężczyzna – do II rundy awansował Hubert Hurkacz, który ugrał się z reprezentantem gospodarzy, Omarem Jasiką, wygrywając 7:6(4), 6:4, 6:2.

●●●

RUDYK NA PODIUM

Mateusz Rudyk zdobył srebrny medal mistrzostw Europy w kolarstwie torowym w holenderskim Apeldoorn

w wyścigu keirin. W finale reprezentacji go tylko utytułowany reprezentant gospodarzy Harry Lavreysen.

●●●

ME W SHORT TRACKU: DWA MEDALE SZTAFFETY

Polscy hływiarze zdobyli w Gdańsku na mistrzostwach Europy w short tracku dwa medale – srebrny w sztafecie mieszanej na 2000 m oraz brązowy w sztafecie mężczyzn na 5000 m. Gwiazdą imprezy był Pietro Sighel – Włoch trzy razy stanął indywidualnie na najwyższym stopniu podium.

●●●

BRĄZOWY WEEKEND FLORECISTEK

Polskie florecistki zajęły trzecie miejsce w zawodach drużynowych Pucharu Świata w Paryżu po zwycięstwie nad Japonią 44:41. To najwyższe lokata biało-czerwonych od zawodów pucharowych w Poznaniu w styczniu 2022.

(jb, PAP)

Piłkarskie szlify z czystym kontem

Dwa zwycięstwa odnieśli piłkarze Karwiny na starcie zimowych przygotowani. Pierwszoligowa drużyna znalazła Olę pokonała u siebie drugoligowy SK Lišeň 1:0, a następnie ugrała się również z innym drugoligowcem – Opawą – wygrywając 4:0. W najbliższy piątek podopieczni trenera Juraja Jarábka zmierzą się w wyjazdowym meczu kontrolnym z Górnikiem Zabrze.

W prowadzonym w ostrym stylu sparingu z SK Lišeň jedyne gola zdobył Nigerjczyk Lucky Ezeh, który dobił do siatki piłkę w zamieszaniu podbramkowym. Pierwszoplanowymi postaciami zwycięskiego spotkania z Opawą byli z kolei dwaj nowi pił-

karze w kadrcie A Karwiny – słowacki napastnik Martin Regáli i ofensywny pomocnik Pavel Kačor. 18-letni Kačor, który jest wychowankiem klubu, na awans do pierwszoligowej kadry zasłużył w stu procentach, prezentując znakomitą formę w karwińskiej młodzieżówce. W meczu z Opawą zdobył premierową bramkę w barwach seniorskiej drużyny.

– Taki diament trzeba szlifować. Pavel należy do ważnych postaci czeskiej reprezentacji do lat 18, a my liczymy, że swoje nietuzinkowe umiejętności pokaże również w barwach naszej pierwszoligowej drużyny. Stać go na wiele – stwierdził Lubomír Vlk, dyrektor sportowy MFK Karwina. Karwiniacy sporo obiecują

sobie także po transferze Martina Regáliego, sprowadzonego nad Olzę z ligi belgijskiej. Wcześniej 30-letni napastnik należał do gwiazd słowackiej ekstraklasy. Instynkt strzelecki piłkarz ten potwierdził w sparingu z Opawą, kiedy to najszybciej zorientował się pod bramką śląskiego rywala, po uderzeniu z dystansu Lukáša Budínskiego. Oba udane sparangi ocenił trener Juraj Jarábek. – Zarówno Lapeš, jak też Ciupa zachowali czyste konto. To wartość dodana obu sparingów. Lepszy futbol pokazaliśmy w meczu z Opawą, która też zagrała aktywnie, nastawiona na wysoki pressing – skomentował pierwsze zimowe szlify słowacki trener Karwiny. **(jb)**



Fot. ARC

RETROSKOP



Po prawie miesięcznej przerwie wracamy do rubryki Retroskop, w której można wygrać voucher do sieci sklepów Sportisimo. Wystarczy rozszyfrować bohatera na archiwalnym zdjęciu, odpowiedź wysłać na nasz adres i liczyć na lut szczęście – raz na cztery tygodnie z waszych poprawnych odpowiedzi na przesłanej całości miesięcznego cyklu kroci się „sportowe koło fortuny”. Voucher o wartości 500 koron można wykorzystać w dowolnym sklepie sieci Sportisimo w całym kraju.

Z powodu wyjątkowych świąteczno-norowoczych numerów „Głosu” zatrzymaliśmy się na 160. pytaniu, bohaterem którego był

znakomity polski narciarz alpejski Andrzej Bachleda-Curuš. Dziś przenosimy się na lodowisko. Kolejna lotna premia z voucherem w formie nagrody pojawi się wraz z rozstrzygnięciem pytania 162. Na odpowiedzi czekamy pod adresem e-mailowym: bittmar@glos.live.

PYTANIE NR 161

Na zdjęciu dwukrotna mistrzyni olimpijska w łyżwiarstwie figurowym w konkurencji solistek (Sarajewo 1984, Calgary 1988), startująca w barwach NRD. Jako jedna z pierwszych sportsmerek zdecydowała się pozować dla męskiego pisma „Playboy”. Lepsi wynik sprzedadzy w historii zanotowała tylko... Marilyn Monroe. **(jb)**



Michael Morys-Twarowski

W drugiej połowie XVIII wieku Fryszydłowie, mieszczańska rodzina z Cieszyna, zaczęli używać nazwiska „Pruszydło”, a jednocześnie w okolice Cieszyna sprowadził się niespokrewniony z nimi Marcin Pruszydłok, którego familia również używała nazwiska „Pruszydło”.

Z tego powodu warto w jednym tekście przedstawić w zarysie historię obu rodów. Protoplastą cieszyńskiej linii Fryszydłów był Gottlieb (Bogumił) Henryk Fryszydło, z zawodu murarz. Pochodził z Krapkowic koło Opola, a 23 maja 1749 roku został przyjęty do prawa miejskiego Cieszyna. Odnowił bramy i mury miejskie Cieszyna, a w zamku w Dzięgielowie wybudował dwie izby i korytarz. Zmarł 18 maja 1765 roku. Żoną Gottlieba była Zuzanna (zm. w 1795 jako wdowa), z którą doczekał czworga dzieci – synów Hieronima Franciszka (ur. 1752), Jana Augustyna (ur. 1754) i Jana Bartłomieja (ur. 1759) oraz córki Heleny Anny (ur. 1757).

Synowie cieszyńskiego murarza

Hieronim Franciszek (ur. 1752) w metryce chrztu figuruje jako „Frysidło”, z kolei w metryce ślubu jako „Pruschyldo”. 30 stycznia 1781 roku poślubił Ewę Wojkowską. W Cieszynie przyszedł na świat dzieci tej pary: Weronika (ur. 1781) i Anna Helena (ur. 1784).

Jan (ur. 1759) 3 września 1782 roku poślubił Helenę Wencelis („Vencelis”), córkę Tomasza, mieszczanina w galicyjskiej Białej (obecnie w granicach Bielska-Białej). Z tego małżeństwa pochodzili Jan Jerzy Fryszydło (ur. 1783 w Cieszynie) i Józef Karol (ur. 1785 w Białej).

Gospodzki w Nieborach

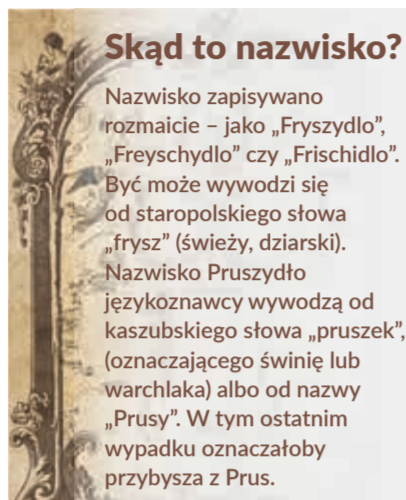
Wątpliwe, aby z powyższą familią był spokrewniony Marcin Pruszydłok, syn Jana, komornika z War-

szowic na pruskim Śląsku. Przed 1775 rokiem przeniósł się do Księstwa Cieszyńskiego, być może uciekając przed służbą w armii osławionego Fryderyka II Wielkiego, króla Prus. 11 lipca 1775 roku Marcin Pruszydłok w kościele protestanckim w Cieszynie poślubił Marię Bażanowską, córkę Adama, „dwornika” z Rudowa. W księgach metrykalnych został przy tej okazji określony jako „na Rudowie za Paralza służący”.

Po jakimś czasie przeniósł się do Nieborów, gdzie w 1790 roku przyszła na świat jego córka Anna (przy tej okazji w metrykach parafii w Trzyczynie nazwisko zapisano w formie „Pruschido”). Marcin Pruszydło pojawia się w zestawieniu gospodzkich, opracowanym przez nauczyciela i historyka Jana Brodę. Wynika z niego, że w 1795 roku był gospodzkim w Nieborach, a między 1797 a 1800 rokiem prowadził karcznię w Trzyczynie. Pod koniec życia mieszkał w Goleszowie, gdzie zmarł 18 grudnia 1816 roku. Już w lutym 1817 roku Maria, wdowa po Marcynie (według metryki katolickiej miała wtedy 40 lat, co wskazywałoby, że była drugą żoną Marcina o tym imieniu, różną od Marii Bażanowskiej), wyszła za mąż za Jana Zwijasa.

Wypiski z metryk parafii w Cieszynie, Goleszowie i Końskiej

Mobilność Marcina Pruszydły sprawia, że rekonstrukcja genealogii wywodzącej się od niego linii Pruszydłów nie jest sprawą prostą. Poniższe wypiski mogą pomóc osobom, które w swoich poszukiwaniach natkną się na wspomniane nazwisko.



Skąd to nazwisko?

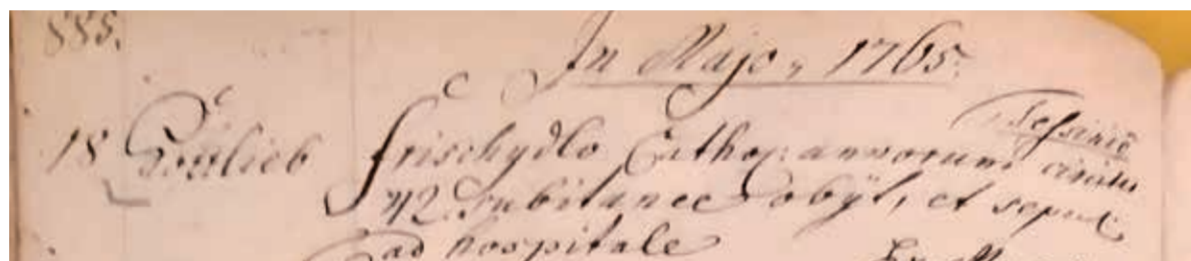
Nazwisko zapisywano rozmaicie – jako „Fryszydło”, „Freyschyldo” czy „Frischido”. Być może wywodzi się od staropolskiego słowa „frysz” (świeży, dziarski). Nazwisko Pruszydło językoznawcy wywodzą od kaszubskiego słowa „pruszek”, (oznającego świnię lub warchlak) albo od nazwy „Prusy”. W tym ostatnim wypadku oznaczałoby przybyśza z Prus.

Skąd ten ród?

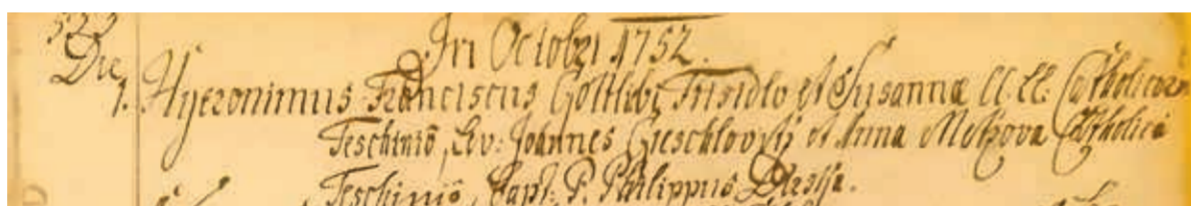
Cieszyński ród mieszczański Fryszydłów wywodzi się z Krapkowic na Śląsku Opolskim, z kolei korzenie Pruszydłów prowadzą do Warszawy.

Gdzie doczytać?

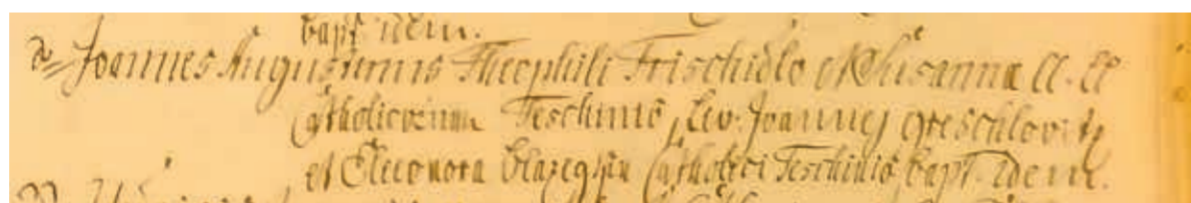
✎ Witold Iwanek, „Słownik artystów na Śląsku Cieszyńskim”, Bytom 1967, (krótki biogram Gottlieba Fryszydły).



• Metryka zgonu Gottlieba Fryszydły, zmarłego w 1765 roku. Źródło: Parafia rzymskokatolicka pw. św. Marii Magdaleny w Cieszynie.



• Metryka chrztu Hieronima Fryszydły, urodzonego w 1752 roku. Źródło: Parafia rzymskokatolicka pw. św. Marii Magdaleny w Cieszynie.



• Metryka chrztu Jana Augustyna Fryszydły, urodzonego w 1754 roku. Źródło: Parafia rzymskokatolicka pw. św. Marii Magdaleny w Cieszynie. Zdjęcie: ARC

22 listopada 1791 roku w kościele Jezusowym w Cieszynie Maria Pruszydło, najstarsza córka Marcina, wyszła za mąż za Pawła Petera, katolika.

6 grudnia 1835 roku w Końskiej nr 4 zmarł Jerzy Pruszydło („Pruschido”), 56-letni luteranin. Przyczyną zgonu był „Lungensucht”, co można tłumaczyć jako suchoty.

W 1844 roku Jerzy Pruszydło, 33-letni luteranin i chałupnik w Bażanowicach, poślubił Annę Lanc, 19-letnią luterankę z tej samej miejscowości. ▽

W listopadzie 1819 roku Katarzyna Pruszydło z Goleszowa, córka Marcina, wyszła za mąż za Pawła Petera, katolika.



• Reżyser Jerzy Passendorfer. Fot. PAP/E. Woloszczuk

Film cieszył się dużą popularnością. Zagraniczna krytyka doceniła obraz Passendorfera nagrodami na festiwalach w Meksyku, Włoszech, Hiszpanii i Argentynie. Polscy recenzenci nie dostrzegli w nim szczególnej wartości artystycznej, akcentując przede wszystkim dokumentalny wymiar filmu.

Dzieje.pl/PAP

Fryszydłowie i Pruszydłowie

Filmowy »Zamach«

Dokładność opisu samej zamachowej akcji i dokumentalna intensywność pejzażu warszawskiej okupacyjnej ulicy – to największe walory „Zamachu” – pisała na łamach „Filmu” Maria Oleksiowicz. 12 stycznia 1959 r. miał premierę „Zamach” – film pokazujący wykonanie wyroku na Franzu Kutscheraze.

– To nie był żaden zamach – w dzisiejszym pojęciu działanie terrorystyczne – tylko wykonanie wyroku sądu Podziemnego Państwa Polskiego – podkreśliła w rozmowie z dziennikarzem Telewizji Puls Maria Stupulowska-Chojcka „Kama” (2006), uczestniczka akcji, żołnierz Kedywu Komendy Głównej AK.

Urodzony 8 kwietnia 1923 r. w Wilnie Jerzy Passendorfer kojarzony jest dziś głównie z serialem

„Janosik” (1973) oraz z wojennymi obrazami, jak m.in. „Kierunek Berlin” (1968), „Ostatnie dni” (1969) i „Zwycięstwo” (1974). Karierę reżysera rozpoczął jednak od filmów dokumentalnych. Pierwszą zrealizowaną przez niego fabułą, był zrealizowany na podstawie opowiadania Janusza Meissnera „Skarb kapitana Martensa” (1957).

12 stycznia 1959 r. na ekrany kin wszedł jego drugi film – „Zamach”. Bazujący na scenariuszu byłego powstańca warszawskiego Jerzego Stefana Stawińskiego obraz, opowiada o przeprowadzonej przez Armii Krajowej akcji likwidacyjnej Franza Kutschera – znanego z okrucieństwa dowódcy SS i policji na dystrykt warszawski.

– Przechodnie widząc jadący ulicą samochód wypełniony po brzegi

zandarmerią, SS-manami i młodymi chłopcami z Hitlerjugend zachowywali się bardzo rozmaicie. Jedni otwierali w zdumieniu usta, odprowadzając nas zbieraniamił spojrzaniem. Drugrzy, myśląc że to prawdopodobnie wycieczka żołnierzy niemieckich, spluwali na chodnik. Jakis starszy dobrze podchmielony mężczyzna biegł za naszym wozelem zlorzcząc głośno – wspominał na łamach „Filmu” wcielający się w postać SS-mana Andrzej Romer.

Kilkanaście lat po wojnie, pamięć o tragicznych wydarzeniach była wciąż żywa. Realizacja filmu o spektakularnej akcji Armii Krajowej, wydana w politycznej rzeczywistości końca lat 50., zadaniem dość trudnym, choć w 1956 r. Andrzej Wajda nakreślił „Kanał”, do którego scenariusz również napisał Stawiński.

INFORMATOR

Obrazy Haroka w Cieszynie

Od 11 stycznia do 3 lutego w Galerii Ceglanej Domu Narodowego w Cieszynie można oglądać wystawę malarstwa Oldřicha Haroka „Obrazy”. Ekspozycja zawiera dzieła jednego z najwybitniejszych artystów z Szonowa i okolic.

Oldřich Harok, urodzony w 1950 roku malarz i rzeźbiarz, z Szonowa, należy aktualnie do najwybitniejszych artystów swego rodzimego miasta i jego okolic. Jego droga do sztuki plastycznej nie była prosta. Do 15. roku życia mieszkał w Hawierzowie. Zdobył zawód typografa zecera w Czeskim Cieszynie a następnie kontynuował naukę w Przemysłowym Technikum Graficznym w Pradze. Przez długie lata intensywnie poświęcał się rzemiosłu, do dziś prowadząc w tej branży działalność gospodarczą, jako właściciel szonowskiej drukarni offsetowej. Zwrot nastąpił dopiero przed dziesięć laty, kiedy podczas jednych z odwiedzin południowych Moraw poruszyło go piękno i autentyczność kolorów. Przypomnił sobie lata, kiedy w Hawierzowie

uczęszczał do ludowej szkoły artystycznej u profesora Vojtěcha Berki. W tym okresie malował, by ponownie malować. Determinacja z jego strony była duża, chęć tworzenia ogromna, więc na wyniki nie trzeba było długo czekać. Do jego debiutu z roku 2000 należą obrazy o tematyce folklorystycznej. Dzięki nim ponownie nabrał oddechu i uzyskał pewność artystyczną. Obecnie te prace postrzega już tylko jako jakiś ważny początek, o wiele istotniejszy stał się dla niego moment, kiedy odkrył technikę rysunku lanego. Na podstawie fotografii rodzinnych powstał więc cały szereg obrazów przedstawiających postacie najbliższych, ale także całkiem nieznanymi ludźmi. Podejście malarza do twórczości, o ile chodzi o różnorodność, jest prawie bebrzżekne. Ta artystyczna szerokość jest podyktowana faktem, że autor nie przechodził długookresowego szkolenia arty-

stycznego, nie jest więc związany akademickimi normami i teoriami, nie boi się codziennie być innym i celowo nie stwarza sobie swojego osobliwego stylu artystycznego. Chce zaskakiwać nie tylko swoje otoczenie, ale głównie siebie. Twórczość jako proces jest dla niego wyzwaniem, ale także długotrwałą zabawą, która wewnętrznie go satysfakcjonuje i umacnia jego kreatywność. Fakt, że nieustannie poszukuje i zmienia swój wyraz artystyczny, jest widoczny także na jego dziełach rzeźbiarskich.



Fot. ARC

Pracuje w drewnie, wypalanej glinie, ale także w kamieniu, ytongu i marmurze. Na publicznych placach

Szonowa jego dzieła są bardzo znane.

(oprac. klm)

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ĆT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ĆT2, niedziela od godz. 19.30.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyczyniec 105,3 MHz.

RADIO KATOWICE: „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 13.05 na 103 FM. Archiwum audycji: radio.katowice.pl/Zaolzie.

CO W TERENIE

HAWIERZÓW-SUCHA – MK PZKO zaprasza wszystkich chętnych do wzięcia udziału w tegorocznym Balu Papuciowym, który odbędzie się w świetlicy koła 20. 1. od godz. 17.00. Smaczny bufet i dobra zabawa zapewniona – do tańca będzie przygrywać DJ Bartnicki, niespodzianką balu będzie program okryty tajemnicą.

PTTS „BŚ” – Zaprasza 17 stycznia w odwiedziny do betlejemskich szopok cieszyńskich. Spotykamy się na moście przy „Avionie” o godz. 9.30. Prowadzi Stanisław Pawlik, tel. 0048 606 133 123.

▲ zaprasza 20 stycznia na pieszą wycieczkę z Łomnej-Sałajki przez Łącznow, Ślawicz i Kamienny do Łomnej Dolnej (9,3 km, 13,3 km, 15,2 km – patrz mapki: www.ptts-beskidslaski.cz). Odjazd autobusu relacji Orłowa – Łomna-Przelaz: z Karwiny o 8.02, z Cz. Cieszyna o 8.21, z Trzyńca (dworzec autobusowy) o 8.33, z Nawsia o 8.55. Ważne – należy zabrać raczki. Prowadzi Marta Fierla, tel. 773 759 997. ▲ zaprasza 23 stycznia na wędrówkę w łagodnym terenie bez

wielkich wzniesień z Kubalonki do Wisły-Nowej Osady. Odjazd autobusu na Kubalonkę z Cieszyna (przystanek Celma) o 8.40. Zaprasza Stanisław Pawlik +48 606 133 123. Uwaga: trzeba zabrać dowód osobisty, zlotówki oraz raczki.

WĘDRYŃIA – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków i sympatyków na Bal Seniora, który odbędzie się w niedzielę 12. 2. o godz. 15.00 w „Czytelni”. Zgłoszenia wraz z zaliczką 300 koron przyjmują rejonowi Klubu lub Karol Roszka, tel. 702 059 360, do 9. 2.

z Trzyńca oraz gospodarz, chór „Lira” MK PZKO w Dawkowie.

WYSTAWY

CZ. CIESZYŃ, TEATR CIESZYŃSKI, Galeria Teatrarna, ul. Ostrawska 67: do 4. 2. wystawa pt. „Salon SAP '23”. Czynna: w trakcie przedstawień TC oraz w po-pt: w godz. 9.00-15.00 po uprzednim zgłoszeniu się na portierni.

CZ. CIESZYŃ, KONGRES POLAKÓW, ul. Grabińska 458/33: wystawa pt. „Z historii polskiej szkoły w Sibicy”. Czynna od wt-pt: w godz. 8.00-15.00.

MUZEM HUTY TRZYŃCIEKIEJ I MIASTA TRZYŃCA, Sala wystaw, Frydecką 387: do 31. 1. wystawa pt. „Gwiazdy srebrnego ekranu”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00. ▲ do 31. 1. wystawa pt. „Lalki, gdziekolwiek spojrzysz”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

MUZEM TEŃŚINSKA, ul. Główna 115/5, Cz. Cieszyn: do 25. 2. wystawa pt. „Plebiscyt 1920”. Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-16.00; so i nie: w godz. 9.00-17.00.

CO ZA OLZĄ

COK „Dom Narodowy”, Centrum Folkloru Śląska Cieszyńskiego, ul. Rynek 12, Cieszyn: do 28. 2. wystawa pt. „Los tak chciał...” – wspomnienie życia i twórczości Pawła Wałacha. Czynna codziennie w godz. 10.00-18.00.

▲ **Galeria Ceglana:** wystawa Oldřicha Haroka pt. „Obrazy”. Czynna codziennie w godz. 10.00-18.00.

MUZEM ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO, Galeria Wystaw Czasowych, ul. T. Regeera 6, Cieszyn: wystawa pt. „Od wystawy do muzeum...” – 120 lat od pierwszej wystawy Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego w Cieszynie. Czynna: wt, czw i nie: w godz. 10:00-15:00; śr w godz. 12:00-17:00; pt, so: w godz. 10:00-16:00.

WIEŻA PIASTOWSKA i ROTUNDA św. Mikołaja, Cieszyn: czynna codziennie w godz. 9.00-16.00.

WSPOMNIENIA



Nie umarł, kto był kochany...

W czwartek, 18 stycznia, minie 30. rocznica śmierci naszego Kochanego

śp. ROMANA NIEMCA

z Suchej Górnicy

O chwilę wspomnień i modlitwę proszę najbliżsi.

GŁ-032

NEKROLOGI



Kto kochał, nie zapomni, kto znał, niechaj zapomni.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 11 stycznia 2024 zmarł w wieku 94 lat nasz Kochany Ojciec, Dziadek, Pradziadek, Wujek, Teść i Kuzyn

śp. WALTER FAJA

pochozący z Łąk

Pogrzeb Zmarłego odbędzie się w środę 17 stycznia 2024 o godz. 14.00 w kościele katolickim w Karwinie-Frysztacie, skąd Zmarłego odprowadzimy na cmentarz katolicki w Karwinie-Mizerowej.

W smutku pogrążona rodzina.

GŁ-033

PROGRAM TV

WTOREK 16 STYCZANIA

TVP 1

6.05 Złoty chłopak (s.) 7.00 Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze 7.30 Kościół z bliska 8.00 Agrobiznes extra 8.15 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) 8.40 Ranczo 9 (s.) 9.35 Komisarz Alex 13 (s.) 10.35 Ojciec Mateusz 22. Dżentelmeni 11.30 Korona królów. Jagiellonowie (s.) 12.05 Agrobiznes 12.35 Rok w ogrodzie extra 12.55 Natura w Jedyncy. U wybrzeży Nowej Zelandii 3 14.00 Złoty chłopak (s.) 15.00 Jaka to melodia? (teleturniej) 15.35 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) 16.05 Dziedzictwo (s.) 17.00 Teleexpress 17.20 Jaka to melodia? (teleturniej) 17.55 Skoki narciarskie. Zawody Pucharu Świata w Szczyrku 19.30 Program informacyjny, pogoda, sport 20.30 Korona królów. Jagiellonowie (s.) 21.00 Wydarzenie aktualne 21.30 Rocky (film USA) 23.35 Boss (film Wielka Brytania).

TVP 2

6.25 Duchowym szlakiem 6.55 Rodzin kapł (s.) 7.30 Pytanie na śniadanie

11.15 Z wieszaka historii. Buntownik z ubioru



Wciągająca fashion story dla każdego, kto dostrzeże rolę i znaczenie ubioru. Program o tematyce dokumentalno-historycznej, która w nowoczesnej, choć kostiumowej formie, odsłania ukryte znaczenia, symbole i dzieje ubioru. W odcinku prof. Lucyna Rotter opisuje, jak ubiór na przestrzeni lat definiował pleć, w jaki sposób stał się wyrazem buntu czy wręcz prowokacji. O subkulturze bikiniarzy i modzie czasów PRL opowiada z kolei prof. dr hab. Józef Marecki.

11.50 Barwy szczęścia (s.) 12.30 Kolo fortuny (teleturniej) 13.15 Akacja 38 (s.) 14.05 Va banque (teleturniej) 14.35 Na sygnale (s.) 15.05 M jak miłość (s.) 16.00 Kolo fortuny (teleturniej) 16.35 Familiada (teleturniej) 17.15 Zakazany owoc (s.) 18.10 Lepsza połowa (s.) 18.45 Akacja 38 (s.) 19.35 Barwy szczęścia (s.) 20.55 M jak miłość (s.) 21.55 Na sygnale (s.) 22.30 Panorama 23.10 Stulecie Winnych (s.).

TVN

5.50 Ukryta prawda 6.50 Kuchenne rewolucje. Kraków 7.45 Dzień Dobry TVN 11.30 Ukryta prawda 14.35 Szpital (s.) 15.40 Doradca smaku 15.45 Kuchenne rewolucje. Biedrusko 16.50 Ukryta prawda 17.55 Detektywi (s.) 19.00 Fakty, sport, pogoda 19.55 Uwaga! 20.10 Doradca smaku 20.15 Paszporty „Polityki” 2023 22.10 Taran. Legenda (film Kanada/Wielka Brytania/USA).

POLSAT

6.00 Nowy dzień 8.40 Malanowski i partnerzy (s.) 9.40 Sekrety rodziny 10.40 Dlaczego ja? 11.40 Gliniarze (s.) 12.50 Wydarzenia 13.20 Interwencja (mag.) 13.40 Trudne sprawy 14.40 Dlaczego ja? 15.50 Wydarzenia 16.15 Interwencja (mag.) 16.30 Na ratunek 112 (s.) 17.00 Gliniarze (s.) 18.00 Pierwsza miłość (s.) 18.50 Wydarzenia, sport, pogoda 20.00 Farma (reality show) 21.05 Transformers. Zemsta Upadłych (film SF USA).

TVC 1

5.59 Studio 6 9.00 O krok od nieba (s.) 10.00 Pudełko 10.15 Blanka Matragi 11.30 AZ kwiz 12.00 Południowe wiadomości, sport, pogoda 12.30 Sama w domu 14.10 Hercule Poirot (s.) 15.55 O krok od nieba (s.) 16.45 Podróż po holenderskim Groene Hart 17.15 AZ kwiz 17.40 Czarne owce 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Uwielbiany (film) 21.45 3 plus 1 z Miroslavem Donutem 23.15 Komisarz Moulin (s.) 0.50 AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry

8.30 Cudowna planeta



Dla niektórych zwierząt morskich zamrożenie morza jest putapką. Trzydzieści białych arktycznych od pięciu miesięcy jest uwiecznionych w małej dziurze w lodzie i grozi im śmierć.

9.20 Wędrowki skarbu Priama 10.15 Cuda techniki 11.05 8 dni, które stworzyły Rzym 11.50 Nie poddawaj się 12.20 Natura - niesamowite źródło inspiracji 13.15 Trzecia rzesza w kolorze: dyktator 14.00 Piękno wikliny 14.35 Niesamowite afrykańskie pustkowia 15.25 Magia i ryzyka skandynawskiej zimy 16.25 Piękna i niezwykła Kalabria 17.20 Historie.ces 18.00 Posłanie Jana Palacha 19.00 Na biegunkach 19.10 Magazyn chrześcijański 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Windsorowie prywatnie 20.50 Pongo Calling 22.15 Mistrzowie szafirów 23.10 Agent Hamilton (s.) 23.55 Polowanie na hipopotamy Escobara 0.50 Tęsknota za wiecznością.

NOVA

5.55 Śniadanie 8.35 Ulica (s.) 9.40 Sprawy wyjątkowej Marty (s.) 10.50 Pomoc domowa (s.) 12.00 Południowe wiadomości, sport, pogoda 12.20 Przrychodnia w różnym ogrodzie (s.) 13.35 Dr House (s.) 15.25 Zamiećmy się 16.57 Popołudniowe wiadomości, sport, pogoda 17.30 Pościg 18.30 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Jedna rodzina (s.) 21.40 Comeback (s.) 22.55 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (s.) 0.15 Dr House (s.).

PRIMA

6.00 Nowy dzień 7.10 M.A.S.H. (s.) 9.20 Mała duża liga (s.) 10.25 Policia Hamburg (s.) 12.25 Podkomisarz Brenda Johnson (s.) 13.25 Komisarz Rex (s.) 14.40 Tak jest, szefie! 15.50 Policia w akcji 17.55 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości, pogoda, wiadomości kryminalne 19.55 Showtime 20.15 Zoo (s.) 21.40 7 przypadków Honzy Dědka 0.00 Tak jest, szefie! 1.15 Policia w akcji.

ŚRODA 17 STYCZANIA

TVP 1

6.05 Złoty chłopak (s.) 7.00 Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze 7.30 Zrzuwano, odbudowani 8.00 Agrobiznes extra 8.15 Gra słów. Krzyżówka (tele-

turniej) 8.40 Ranczo 9 (s.) 9.35 Komisarz Alex 13 (s.) 10.35 Ojciec Mateusz 22 (s.) 11.30 Korona królów. Jagiellonowie (s.) 12.05 Agrobiznes 12.35 Rok w ogrodzie extra 12.55 Natura w Jedyncy. U wybrzeży Nowej Zelandii 3 14.00 Złoty chłopak (s.) 15.00 Jaka to melodia? (teleturniej) 15.35 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) 16.05 Dziedzictwo (s.) 17.00 Teleexpress 17.20 Jaka to melodia? (teleturniej) 17.55 Skoki narciarskie. Zawody Pucharu Świata w Szczyrku 19.30 Program informacyjny, sport, pogoda 20.30 Korona królów. Jagiellonowie (s.)

21.10 Tylko dla odważnych (film USA)



Eric March (Josh Brolin) służy w straży pożarnej od ponad 20 lat. O gaszeniu pożarów wie wszystko – to jego zawód i życiowa pasja jednocześnie. Dzięki jego uporowi i determinacji powstaje jednostka specjalnie wyszkolonych strażaków. To młodzi ludzie, którzy mają swoje plany i marzenia, niektórzy myślą o założeniu rodziny, inni próbują wyjść na prostą po latach walki z nalgolem. Wykonują swoją pracę, a po jej zakończeniu chcą wrócić do swych domów i zapamiętać, że znowu byli blisko śmierci. W czerwcu 2013 roku stawia czoła szalejącemu żywiołowi, pochłaniającemu lasy Arizony, i nieuchronnie zbliżającemu się do miasta. Tych kilkunastu mężczyzn pokaze światu, co znaczą odwaga, braterstwo i poświęcenie.

23.30 Powrót pisarzy. Sergiusz Pieasecki.

TVP 2

6.25 Silni Żydzi 6.55 Rodzinka.pl (s.) 7.30 Pytanie na śniadanie 11.10 Zaginione - odnalezione 11.50 Barwy szczęścia (s.) 12.30 Kolo fortuny (teleturniej) 13.15 Akacja 38 (s.) 14.05 Va banque (teleturniej) 14.35 Na sygnale (s.) 15.05 M jak miłość (s.) 16.00 Kolo fortuny (teleturniej) 16.35 Familiada (teleturniej) 17.15 Zakazany owoc (s.) 18.10 Lepsza połowa (s.) 18.45 Akacja 38 (s.) 19.35 Barwy szczęścia (s.) 20.45 Przepis dnia 20.55 Na dobre i na złe (s.) 21.55 Na sygnale (s.) 22.30 Panorama 23.10 Stulecie Winnych (s.).

TVN

5.50 Ukryta prawda 6.50 Kuchenne rewolucje. Biedrusko 7.45 Dzień Dobry TVN 11.30 Ukryta prawda 14.35 Szpital (s.) 15.40 Doradca smaku 15.45 Kuchenne rewolucje. Mielec 16.50 Ukryta prawda 17.55 Detektywi (s.) 19.00 Fakty, sport, pogoda 20.10 Doradca smaku 20.15 Na Wspólnej (s.) 20.55 Milionerzy (teleturniej) 21.35 Razer odNowa (reality show) 22.45 Egzektury (film USA).

POLSAT

6.00 Nowy dzień 8.40 Malanowski i partnerzy (s.) 9.40 Sekrety rodziny 10.40 Dlaczego ja? 11.40 Gliniarze (s.) 12.50 Wydarzenia 13.20 Interwencja (mag.) 13.40 Trudne sprawy 14.40 Dlaczego ja? 15.50 Wydarzenia 16.30 Na ratunek 112 (s.) 17.00 Gliniarze (s.) 18.00 Pierwsza miłość (s.) 18.50 Wydarzenia, sport, pogoda 20.00 Farma (reality show) 21.05 Sąsiedzi

(film USA) 23.10 Super Tata (kome-

TVC 1

5.59 Studio 6 9.00 O krok od nieba (s.) 9.55 Jak się żyje tym, którzy wiedzą, co jedzą 10.10 Co umiały nasze babacie 10.40 Opowiadaj (s.) 11.30 AZ kwiz 12.00 Południowe wiadomości, pogoda, sport 12.30 Sama w domu

14.10 Kot to nie pies



Serial czeskiej telewizji, w którym Rudolf Desenský i Klára Nevečeřalová doradzają właścicielom w zakresie hodowli zwierząt domowych.

14.40 Piecze cały kraj 15.50 O krok od nieba (s.) 16.50 Wszystko, co lubię 17.15 AZ kwiz 17.40 Czarne owce 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Żandarmskie humoreski (s.) 21.25 13. komnata Patrika Eliáša 21.50 Zbrodnia na granicy (film) 23.25 Maigret ma skrupuły (film) 0.50 AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Australia z lotu ptaka 9.20 Mistrzowie szafirów 10.10 Rosomak - stanowca matka 11.05 Wspaniałe afrykańskie pustkowia 12.05 Natura - niesamowite źródło inspiracji 13.00 Najważniejsze wydarzenia II wojny światowej w kolorze 13.55 Mega-budowle 14.45 Ludowe tradycje w województwach Republiki Czeskiej 15.45 Klucz 16.15 Europa dziś 16.40 Polowanie na hipopotamy Escobara 17.35 GEN 17.50 Dookoła świata na rowerze 18.20 Ostatnie rajskie pustkowia 19.15 Babel 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Sledzy 21.05 Historie starych knajp 21.35 Na ramie broń! 22.00 Tęsknota za wiecznością 22.30 Dalgliesh (s.) 23.20 Trzecia rzesza w kolorze 0.05 Konferencja we Wannsee.

NOVA

5.55 Śniadanie 8.25 Ulica (s.) 9.25 Jedna rodzina (s.) 10.50 Pomoc domowa (s.) 12.00 Południowe wiadomości, sport, pogoda 12.20 Przrychodnia w różnym ogrodzie (s.) 13.35 Partnerki (s.) 15.30 Zamiećmy się 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.30 Pościg 18.30 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Zamiećmy się 21.40 Tajemniczy szef 23.00 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (s.) 23.55 Partnerki (s.).

PRIMA

6.00 Nowy dzień 7.05 M.A.S.H. (s.) 9.10 Zoo (s.) 10.30 Policia Hamburg (s.) 12.30 Podkomisarz Brenda Johnson (s.) 13.30 Komisarz Rex (s.) 14.40 Tak jest, szefie! 15.50 Policia w akcji 17.55 Wiadomości, pogoda, wiadomości kryminalne 19.55 Showtime 20.15 Na falach Adriatyku (s.) 21.40 Show Jana Krausa 23.50 Tak jest, szefie! 1.00 Policia w akcji.

CZWARTEK 18 STYCZANIA

TVP 1

6.05 Złoty chłopak (s.) 7.00 Transmisja mszy świętej z Sanktuarium

Matki Bożej na Jasnej Górze 7.30 Dobre historie. DPS św. Franciszka 8.00 Agrobiznes extra 8.15 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) 8.40 Ranczo 9 (s.) 9.35 Komisarz Alex 13 (s.) 10.35 Ojciec Mateusz 22 (s.) 11.30 Korona królów. Jagiellonowie - taka historia (s.) 12.05 Agrobiznes 12.35 Rok w ogrodzie extra 12.50 Natura w Jedyncy. Wydra - powrót legendy 14.00 Złoty chłopak (s.) 15.00 Jaka to melodia? (teleturniej) 15.35 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) 16.05 Dziedzictwo (s.) 17.00 Teleexpress 17.20 Jaka to melodia? (teleturniej) 17.55 Klan (s.) 18.25 Leśniczówka (s.) 19.00 Jeden z dziesięciu (teleturniej) 19.30 Program informacyjny, pogoda, sport 20.35 Ojciec Mateusz 29 (s.) 21.30 Sprawa dla reportera 22.30 Wojny przyszłości. Autonomiczna broń i sztuczna inteligencja 23.40 Ocaleni (reality show).

TVP 2

6.15 Natura bez granic 2 6.50 Rodzinka.pl (s.) 7.30 Pytanie na śniadanie 11.15 Wspólny dom 11.50 Barwy szczęścia (s.) 12.30 Kolo fortuny (teleturniej) 13.15 Akacja 38 (s.) 14.05 Va banque (teleturniej)

14.35 Na sygnale (s.)



Alek nadal niepokoi się o Britney i po cichu umieszcza na jej aucie lokalizator. Wieczorem rusza śladem ukochanej. Z kolei Serdel znów dzwoni do Góry, błagając o pomoc i tym razem jest o krok od śmierci. Gangster nie tylko przechodzi zawal, ale w dodatku tkwi uwieczniony w aucie, pod którym podłożono bombę. Aby go ratować, lekarz ryzykuje własne życie. Tymczasem Wiktor jest w szoku – widząc, jak Wawrzyniec trwoni oszczędności życia Walerii, planując huczny ślub i podróż dookoła świata. A gdy doktor Banach odkrywa, że narzeczony matki może być poszukiwanym przez policję, rzuca się na niego z pięściami.

15.05 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (s.) 16.00 Kolo fortuny (teleturniej) 16.35 Familiada (teleturniej) 17.15 Zakazany owoc (s.) 18.10 Lepsza połowa (s.) 18.45 Akacja 38 (s.) 19.35 Barwy szczęścia (s.) 20.50 Postaw na milion (teleturniej) 21.40 Dom pod Dwoma Orłami (s.) 22.30 Panorama 23.10 Dorwać gringo (film USA).

TVN

5.50 Ukryta prawda 6.50 Kuchenne rewolucje. Mielec 7.45 Dzień Dobry TVN 11.30 Ukryta prawda 14.35 Szpital (s.) 15.40 Doradca smaku 15.45 Kuchenne rewolucje. Wrocław 16.50 Ukryta prawda 17.55 Detektywi (s.) 19.00 Fakty, sport, pogoda 19.55 Uwaga! 20.10 Doradca smaku 20.15 Na Wspólnej (s.) 20.55 Milionerzy (teleturniej) 21.35 Kuchenne rewolucje. Poznań 22.40 Seks w wielkim mieście (film USA).

POLSAT

6.00 Nowy dzień 8.40 Malanowski i partnerzy (s.) 9.40 Sekrety rodziny 10.40 Dlaczego ja? 11.40 Gliniarze (s.) 12.50 Wydarzenia 13.20 Interwencja (mag.) 13.40 Trudne sprawy 14.40 Dlaczego ja? 15.50 Wydarzenia

CO W KINACH

CZ. CIESZYN - Central: Jedeme na teambuilding (16, godz. 17.30); Psi patrol w filmie (17, godz. 16.30); Bratfi (18, godz. 10.00); Wynałazca (18, godz. 16.30); Northern Comfort (18, godz. 19.00).

HAWIERZÓW - Centrum: Trolle 3 (16, 17, godz. 17.30); Najgorszy człowiek na świecie (16, godz. 18.00); Litá v tom (16, 17, godz. 19.30); Jak přežit svého muže (17, godz. 9.30); Bastard (17, godz. 18.00); Wynałazca (18, godz. 17.00); Pieśni ziemi (18, godz. 18.00); Aristokratka ve varu (18, godz. 19.30).

KARWINA - Centrum: Spirited away: W krainie bogów (16, godz. 17.30); Johan (16, godz. 20.00); Zyczenie (17, godz. 17.30); Jedeme na teambuilding (17, godz. 20.00); Jak přežit svého muže (18, godz. 15.00); Aristokratka ve varu (18, godz. 17.30); Alma i Oskar (18, godz. 18.00); Tylko nie ty (18, godz. 20.00).

TRZYNIEC - Kosmos: Porco Rosso (16, godz. 18.00); Ferrari (16, godz. 20.00); Tonda, Slávka a kouzelné světlo (17, 18, godz. 14.00); Dream Scenário (17, godz. 17.30); Tylko nie ty (17, godz. 19.45); Pierwszy gol (18, godz. 17.30); Litá v tom (18, godz. 19.45).

CIESZYN - Piast: Akademia Pana Kleksa (16-18, godz. 14.30, 17.00); Piep"zyc Mickiewicza (16, 17, godz. 19.30).

CO W TEATRZE

SCENA BAJKA - CZ. CIESZYN: Noremova archa (16, godz. 10.00); ▲ Opowieści indiańskiej babcini (18, godz. 8.30, 10.00).

CO W STREAM-IE

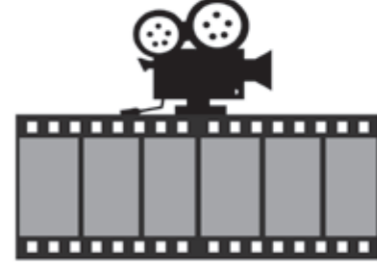
W oparciu o bestseller „New York Timesa”, „Mezyczna imieniem Otto” opowiada historię Otto Andersona (Tom Hanks), który nie widzi już celu w swoim życiu po stracie żony. Otto jest gotów skończyć z tym wszystkim, ale jego plany zostają przerwane, gdy do domu obok wprowadza się młoda, pełna życia rodzina, a szczególnie bystra Marisol - rzuca mu wyzwanie, aby spojrzeć na życie inaczej, co prowadzi do przyjaźni, która zmienia jego

świat. Zabawna historia o miłości, stracie i życiu, pokazuje, że rodzinę można czasem znaleźć w najbardziej nieoczekiwanych sytuacjach. **Gdzie obejrzeć?** HBO Max **Czas trwania:** 2 godz. 6 minut



PROGRAM TV

Mapa, która prostuje błędy i inspiruje



„Tylko nie ty”, nowa komedia romantyczna z Sydney Sweeney i Glenem Powellem, doczekała się pierwszego zwiastuna.

W sieci zadebiutował pierwszy zwiastun nadchodzącej komedii romantycznej „Tylko nie ty”, w której główne role zagrają gwiazda Euforii, Sydney Sweeney, jak również znany m.in. z produkcji „Top Gun: Maverick”. Wiemy już, że film będzie luźno inspirowany komedią Williama Szekspira o tytule „Wiele hałasu o nic”. W oficjalnym opisie fabuły nadchodzącej opowieści czytamy: Kiedy największy wrogowie z college'u spotykają się wiele lat po ukończeniu studiów, aby wziąć udział w ślubie ich przyjaciół, zaczynają z osobistych powodów udawać parę. W trakcie tej swoistej gry obaj zakochują się w sobie.

Piosek – Písek

MAPA PIOSKU Z AUTENTYCZNYMI FORMAMI NAZW MIEJSCOWYCH

MAPA PIOSKU S AUTENTICKÝMI FORMAMI MÍSTNÍCH JMEN

Co jech wiedziała, toch Wóm powiedziała...

Dokończenie ze str. 1

Nazwy własne sprawiają, że miejsca, w których żyjemy, stają się naszym domem. Te nazwy mają bardzo ważne znaczenie. Nie można dowolnie ich zmieniać, zastępować innymi, wymyślać nowych, jednocześnie zachowując do nich ten sam stosunek. Każda nazwa ma bowiem swoją własną historię, powód, dla którego brzmi tak, a nie inaczej. Zwykle nie zastanawiamy się nad nazwami, które stosujemy na co dzień. Zauważamy je dopiero w momencie, kiedy ktoś znacznie je zmieniać. Dlatego tak bardzo cenna jest inicjatywa stworzenia mapy Piosku. Wszyscy wiemy bowiem doskonale, że co innego jest Olza i Olše - rzemionał Przemysła Mácha z Instytutu Etnologii Akademii Nauk RC.

Przyznał, że na współczesnych mapach państwowych i turystycznych jest mnóstwo błędów - stosowane na nich nazwy są nieprawidłowo zapisane, znajdują się w złych miejscach i często występują w formach nieodpowiadających rzeczywistości. - Ta mapa (Piosku - przyp. BS) prostuje błędy pojawiające się w innych mapach i mam nadzieję, że tego rodzaju oddolne inicjatywy przekonają wreszcie Czeski Urząd Geodezji i Katastralny, by zaczął wreszcie przejmować te autentyczne nazwy również do oficjalnych map - podkreślił naukowiec. Zdaniem Karola Kurzysza, miejscowe nazewnictwo to tylko wyci-

nek naszego dziedzictwa kulturowego, na które składają się gwar, stroje ludowe, pieśni, tańce, muzyka, architektura, potrawy czy sposób gospodarowania. Wiele z nich zostało wyeksploatowanych w czasie pięćdziesięciu lat promocji mapy Piosku. 9-letnia uczennica z Bukowca Tereska Rožyn zaprezentowała opowieść o „szkubaczkach” autorstwa pochodzącej z Piosku Ewy Szerbowej, piszącej pod pseudonimem Jewka Trzycańszanka, grała kapela „Lipka” z prymistą Christyanem Hečką, można było skosztować kolaczyków. Piątkowemu symbolicznemu chrztu mapy Piosku przygładła się wypełniona do ostatniego miejsca sala remizy strażackiej. Wódz z Olzy pokropili wydawnictwo jego autorzy, a także zaproszeni goście - wójt Věra Szkanerová, Józef Szymczek z ramienia Kongresu Polaków, Przemysł Mácha, Ewa Szerbowa oraz Karol Kurzys i Jan Michalik. Ten ostatni, wykorzystując do tego nowoczesną technikę wizualną, pokazał obecny, jak wyglądały mapy Piosku w przeszłości i ta najnowsza.

Według przedstawiciela Instytutu Etnologii Akademii Nauk RC, wydanie mapy historycznych nazw Piosku to nie koniec, ale początek drogi. Miejscowe nazewnictwo jest bowiem żywym procesem, bo kiedy zmienia się krajobraz i osiedlają się w nim nowi ludzie, powstają również nowe nazwy. - Niechaj ta mapa służy im wówczas jako instrukcja i inspiracja zarazem przy tworzeniu nowych nazw - powiedział Przemysł Mácha. (sch)

POSTSCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



MINIKWADRAT MAGICZNY I

Pionowo i poziomo jednakowo:

- cielesna lub pozbawienia wolności
- może być satelitarna, analogowa, nadawcza
- Auguste (zm.1919), francuski malarz i rzeźbiarz, impresjonista
- rzeka w Szwajcarii, lewy i najdłuższy dopływ Renu na terenie Szwajcarii.

Wyrazy trudne lub mniej znane: AARE

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

MINIKWADRAT MAGICZNY II

Pionowo i poziomo jednakowo:

- szybszy dwutak-towy bieg konia
- album zespołu Maanam lub mebel do leżenia i spania
- słupek określający granicę postoju taboru kolejowego
- beszamel, keczup, winegret.

Wyrazy trudne lub mniej znane: UKRES

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

ROZETKA

Rozwiązaniem dodatkowym jest twarde ciemnobrązowe ciasto robione z mieszaniny mąki pszennej i żytniej, mleka, jajek, karmelizowanego cukru, miodu, mocno przyprawione przyprawami korzennymi...

- miasto w Japonii, w prefekturze Gifu, na wyspie Honsiu
- Edwinczek urzędowo
- człowiek kształcący się w jakiejś dziedzinie, aplikant
- dane lokalizacyjne, miejsce zamieszkania
- potocznie administrator sieci
- Ringo z Beatlesów
- bywa przyczyną nerwicy
- drobne ogłoszenie prasowe
- firma znana z przypraw
- Mark..., autor „Przygód Tomka Sawyer’a”
- antonim degradacji
- kolor odzieży wojskowej
- Sir Ernst Boris, 1906-79, biochemik angielski, wyodrębnił i zastosował penicylinę, za co otrzymał w 1945 roku Nagrodę Nobla
- dawniej rządzonej przez faraonów.

Wyrazy trudne lub mniej znane: CHAIN, KHAKI, OGAKI

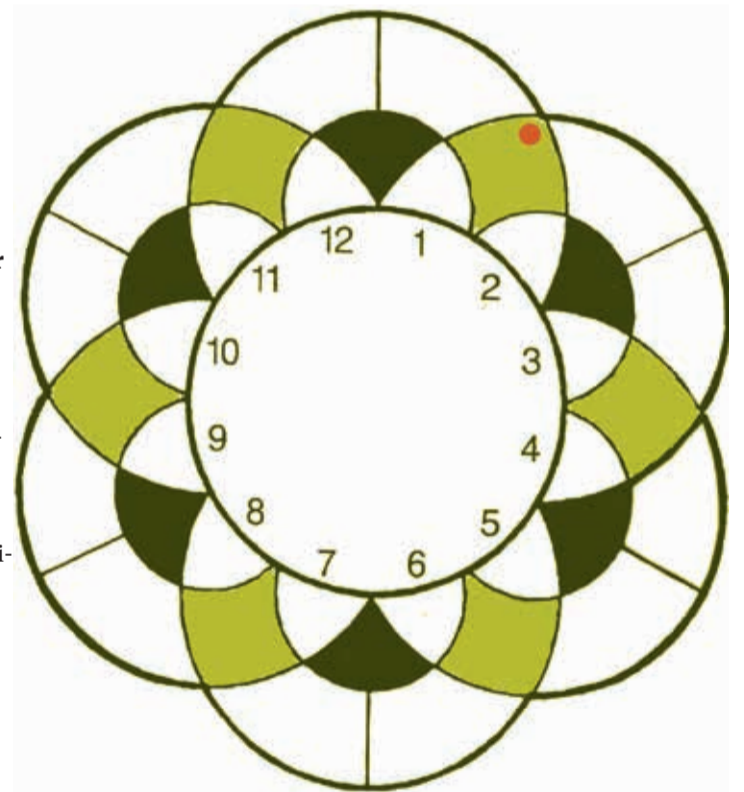


LOGOGRYF ŁUKOWATY

Rozwiązaniem jest nazwa miasta w południowej Polsce, w województwie śląskim, w powiecie wodzisławskim. Geograficznie leży na Płaskowyżu Rybnickim. Jego nazwa pojawiła się w Liber fundationis Episcopatus Vratislavenis, a także Codex diplomaticus Silesiae...

- 4. Arka Noego tam osiadła
- 6. czołowa elewacja budynku
- 8. ocieplenie powodujące topnienie śniegu
- 10. zdrobniale o Alicji
- 12. brak światła, mrok
- 2. biała rasa królików lub tygodnik publikujący wybrane artykuły.

Wyrazy trudne lub mniej znane: ANGORA



Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana nagroda. Rozwiązania prosimy przysłać na e-mail: info@glos.live. Termin ich nadsyłania upływa w piątek 26 stycznia 2024 r. Nagrodę z 2 stycznia otrzymuje **Alfred Kubiena z Czeskiego Cieszy-na-Mostów**. Autorem dzisiejszych łamigłówek jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie minikwadratu magicznego I z 2 stycznia:

OLMO, LIZAK, MASON, OKNO

Rozwiązanie minikwadratu magicznego II z 2 stycznia:

TŁUM, ŁAWKA, UKŁĘK, MAKS

Rozwiązanie logogryfu łamanego z 2 stycznia:

KORSZE

Rozwiązanie logogryfu łukowatego z 2 stycznia:

MIELNO